

# The Fredro Times

\* \* \*

*Nic pewnego na świecie* - pisał poeta, ale to, że tegoroczne święta będą inne niż zwykle, akurat nie ulega wątpliwości. Co prawda, trochę się już do tej sytuacji przyzwyczailiśmy, ale wciąż trudno mówić o normalności. Każdego dnia musimy mierzyć się ze skutkami pandemii, toteż ten numer postanowiliśmy poświęcić naszej ocenie tej trudnej dla wszystkich sytuacji. Życzymy miłej lektury, przede wszystkim zaś, co w tym roku okazuje się szczególnie istotne, dużo zdrowia, dobrych Świąt i prawdziwie spokojnego Nowego Roku!

---

W tym numerze:

**Historia Świąt Bożego Narodzenia, ankietę na temat (nie)udanych prezentów. A także świąteczne felietony i podpowiedzi Poli Borkowskiej, co warto zobaczyć w wirtualnych muzeach! Uwaga! Tylko w naszej gazetce świąteczne wywiady z nauczycielami. Już teraz możecie się dowiedzieć, czy prof. Ponikowski ma jakieś obawy związane ze świętami, do kogo wysłała kartki prof. Mierzejewska i które kolędy lubi śpiewać Pani Dyrektor!**

Stopka redakcyjna

Redaktor naczelna: Anita Widman-Drzewiecka, redakcja: Paulina Baumgart, Pola Borkowska, Zuzanna Karaś, Aleksandra Łopatowska, Julia Owoc, Oliwia Nowakowska, Aleksandra Smyk. Zdjęcia i rysunki stanowią prywatną własność bądź pochodzą ze strony pexels.com. Autorkami rysunków są Klaudia Szmajdewicz i Maria Wdziekońska

---

## FELIETON

### **Jak obchodzi się Święta Bożego Narodzenia w różnych miejscach świata**

Święta Bożego Narodzenia są uroczyście obchodzone przez mieszkańców na całym świecie. Jednak każdy kraj ma własne, charakterystyczne tradycje.

W listopadzie jeszcze nam nie w głowach kupowanie wigilijnych prezentów, jednak w Ameryce, dzień po Święcie Dziękczynienia, rozpoczyna się tzw. „Black Friday” - „Czarny Piątek” i jednocześnie jest on początkiem szalu świątecznych zakupów. Sklepy oferują w ten dzień korzystne promocje, zwłaszcza dla porannych ptaszków: od godziny 3 nad ranem do 12 w południe. W Ameryce bowiem nie ma świąt bez choinki obładowanej prezentami. Poranek, 25 grudnia to dzień, na który najbardziej czekają dzieci, ponieważ dopiero wtedy mogą otworzyć podarunki od Świętego Mikołaja.

Amerykańskie domy są również obficie ozdabiane różnego rodzaju światełkami czy figurkami, a na drzwiach obowiązkowo musi zawisnąć świąteczny wieniec. Święta dla Amerykanów, choć krótkie, bo już 26 grudnia wracają do pracy, są w USA szansą na spędzenie czasu z rodziną i przyjaciółmi. Wspólne kolędowanie czy jedzenie to nieodłączny element amerykańskich świąt.

Czas spotkań z najbliższymi to również bardzo ważna tradycja podczas świąt obchodzonych we Francji, które trwają niecałe 2 dni. W odróżnieniu od Amerykanów dla Francuzów nie choinka jest najważniejszym elementem, a szopka wraz z figurkami świętych. Francuzi podczas świątecznej kolacji nie dzielą się opłatkiem oraz nie śpiewają kolęd i pastorałek. Jeśli chodzi o prezenty, to przynoszone są przez Santa Claus nie pod choinkę, a do butów.

Święta kojarzą nam się z ozdobami świątecznymi, kolędami, prezentami czy śniegiem. Jednak ostatnie skojarzenie jest mylne w przypadku mieszkańców Australii,

gdyż tam święta Bożego Narodzenia przypadają w sam środek australijskiego lata. Przez cały grudzień na ulicach miast odbywają się świąteczne imprezy, po ulicach chodzą ludzie poprzebierani za różne świąteczne postacie. Zaskakującym faktem jest to, że w Australii nie ma oficjalnej wigilii, jednak pojawia się „Carols by candlelight”; jest to zwyczaj wieczornego gromadzenia się okolicznych mieszkańców na plażach lub w parkach i wspólnym ucztowaniu przy grillu oraz śpiewaniu kolęd oraz świątecznych piosenek. W kwestii prezentów Australijczycy niewiele różnią się od mieszkańców USA, podarunki również rozpakowywane są 25 grudnia, a przynosi je nie kto inny jak Święty Mikołaj, tylko w nieco zmienionej formie. Australijczycy przedstawiają postać Świętego Mikołaja w czerwonych, krótkich spodenkach, białej koszulce oraz kapeluszu zamiast czapki, a na nogach najczęściej japonki.

Jak widać, każdy kraj ma własne, nierzadko zaskakujące tradycje, jednak wszystkie kraje łączy chęć wspólnego celebrowania Świąt Bożego Narodzenia w gronie najbliższych.



---

## WYWIAD

### **Jak wyglądały Pani/Pana niezapomniane święta Bożego Narodzenia?**

**Pani Dyrektor Joanna Kaleta-Szablowska:** Uważam, że najwspanialsze Święta przeżywa się w okresie dzieciństwa. Wtedy utrwalają się w pamięci niezapomniane obrazy i chwile. Jednym z takich zapamiętanych przeze mnie świątecznych obrazów z dzieciństwa jest pięknie udekorowany wigilijny stół, przy którym zasiadają obok rodziców żyjący jeszcze wówczas moi dziadkowie, a ja oczywiście niecierpliwie czekam na prezenty, które przyniesie Święty Mikołaj... Prezenty były różne. Dostawałam zabawki, książki, ale też słodycze. Nawiasem mówiąc, bardzo je lubię, zwłaszcza czekoladę... dzisiaj jest jej pod dostatkiem, ale w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych czekolada była rarytasem.

**Profesor Mierzejewska:** Święta Bożego Narodzenia to moje ulubione święta. Co roku są do siebie podobne i myślę, że to tradycje związane z tymi świętami są niesamowite. Można trochę zwolnić w tym codziennym pędzie i co najważniejsze spotkać się z najbliższymi i przekazać im w ten dzień podziękowania i życzenia (często o tym zapominamy w codziennym życiu).

**Profesor Ponikowski:** W dzieciństwie w gronie rodzinnym, kolacja wigilijna z dziadkami i babciami. Z niesamowitym klimatem śniegu za oknem.

### **Które z tradycji Bożonarodzeniowych są dla Pani/Pana szczególnie ważne?**

**Pani Dyrektor:** Wszystkie tradycje związane z Bożym Narodzeniem są piękne i warto je podtrzymywać. W Polsce szczególną wagę przywiązuje się do opłatka, kolęd, potraw wigilijnych. Nie może też zabraknąć pachnącej choinki. Ja bardzo cenię piękne polskie kolędy. Te śpiewane z dawien dawna np. przez zespół Mazowsze

i te nieco nowocześniejsze. Dodam, że mamy w domu bogatą kolekcję płyt. Szczególnie polecam „Moje kolędy na koniec wieku” Zbigniewa Preisnera, wśród nich niezwykle wzruszające: „Całą noc padał śnieg”, „Kolęda dla nieobecnych” w wykonaniu Beaty Rybotyckiej.

**Profesor Mierzejewska:** Myślę, że choinka. Pamiętam, że w dzieciństwie czekałam najbardziej, kiedy mój tata przyniesie do domu świerk i wspólnie z rodzeństwem będziemy mogli go ustroić. Teraz też rodzice czekają, aż przyjedziemy i będziemy mogli to zrobić. Dekorujemy świerk ozdobami, które były w naszym domu jeszcze w czasach dzieciństwa.

**Profesor Ponikowski:** Oczywiście kolacja wigilijna i wspólne rodzinne rozmowy przy wigilijnym stole.

### **Jakie są Pani/Pana obawy związane z tegorocznymi świętami?**

**Pani Dyrektor:** Niestety, ze względu na trwającą epidemię bardzo rodzinne Święta Bożego Narodzenia będą na pewno inne, kameralne. Spędzimy je zapewne w wąskim gronie najbliższych osób. Zabraknie dłuższych wyjazdów, spotkań. Ale za to może znajdziemy czas na przemyślenie ważnych dla nas spraw...

**Profesor Mierzejewska:** Obawiam się, że nie spotkamy się w takim gronie jak zawsze.

**Profesor Ponikowski:** Nie odczuwam obaw.

### **Co Pani/Pana zdaniem możemy zrobić, aby mimo tegorocznej trudnej sytuacji poczuć magię Bożego Narodzenia?**

**Pani Dyrektor:** To, że mamy epidemię nie oznacza, że powinniśmy zrezygnować z tego, co jest dla nas ważne. Każdy powinien dołożyć starań, aby zbudować świąteczny klimat. Właśnie tegoroczne Święta należy, moim zdaniem, przygotować

ze szczególną starannością, pieczołowitością, dbałością, aby podkreślić, że jest to czas wyjątkowy. To, jakie będą tegoroczne Święta, zależy od nas samych.

**Profesor Mierzejewska:** Musimy przetrwać ten trudny dla każdego z nas czas, który jest emocjonalnym wyzwaniem. Pomimo wszystko mam zamiar upiec pierniki - uwielbiam ich zapach, udekorować mieszkanie, zapakować prezenty dla bliskich, spotkać się nawet wirtualnie z najbliższymi, których nie będzie przy wigilijnym stole i postanowiłam w tym roku wysłać kartki świąteczne - czego nie robiłam od dawna.

**Profesor Ponikowski:** Magię świąt tworzyMY sami, to jak przeżywamy, jak oczekujemy, jak świętujemy, ciesząc się obecnością bliskich.

**Czego życzyłaby Pani/zyczyłby Pan najbliższym, a czego światu?**

**Pani Dyrektor:** Wszystkim tego samego: spokoju, wzajemnego zrozumienia, życzliwości, optymizmu.

**Profesor Mierzejewska:** Przede wszystkim życzę moim Najbliższym, moim Uczniom i całemu światu życzliwości i wsparcia od innych osób, wytrwałości w tych trudnym czasie, dużo zdrowia. Niech będzie to czas spędzony bez pośpiechu, trosk i zmartwień. Życzę, aby odbył się w radości wśród najbliższych osób.

**Profesor Ponikowski:** Bliskim życzę zdrowia, światu życzę opamiętania...

**Wywiad przeprowadziły Pola Borkowska i Zuzanna Karaś, 2A**

---

## REPORTAŻ

### **Czy jesteśmy świadkami rewolucji?**

Przerażenie, niepokój, poruszenie społeczne - w taki sposób można opisać ostatni tydzień października. Wtedy to zapadła decyzja Trybunału Konstytucyjnego, według której przeprowadzenie aborcji w przypadku nieuleczalnych wad płodu jest niezgodne z konstytucją. Już w wieczór po ogłoszeniu wyroku pod siedzibą Trybunału pojawiła się pierwsza manifestacja przeciwko zmianie obowiązującego prawa. Jak się okazało, protest ten był jedynie zapowiedzią wydarzeń, które miały miejsce się w kolejnych dniach. Na ulice polskich miast, w dobie globalnej pandemii, wyszły setki tysięcy osób. Mimo możliwości zarażenia się koronawirusem i rosnącej liczby zakażeń prawa kobiet stały się wartością priorytetową. Rozpoczął się bunt ulicy, w którym udział biorą zarówno kobiety, jak i mężczyźni, młodzież, ale też osoby starsze. Do strajku zaczynają dołączać także ludzie o konserwatywnych, prawicowych poglądach, dla których prawo do wyboru stało się ważniejsze od podziałów politycznych. Wszyscy idą razem, dumnie podążając ulicami, wyrażają swoją dezaprobatę. Wiele osób ma ze sobą transparenty, na których zapisane są hasła sprzeciwiające się zaostreniu prawa aborcyjnego oraz pokazujące niezadowolenie z działania obecnej partii rządzącej. Na banerach pojawiają się takie slogany, jak „moje ciało mój wybór” czy „przepraszamy za utrudnienia, mamy rząd do obalenia”. Ten ostatni skandowany był przy okazji zorganizowanych przez strajkujących blokad ulic w całej Polsce, które sparaliżowały ruch w ponad 100 miastach. Jak widać, bunt jest okazywany na bardzo różne sposoby. Bez wątplenia jednym z najkreatywniejszych wydarzeń podczas manifestacji był niezwykle performance, zaprezentowany przez osoby z polskiego świata kultury. 31 października, w oknach kamienic przy ulicy Mickiewicza, w pobliżu mieszkania jednego z liderów partii

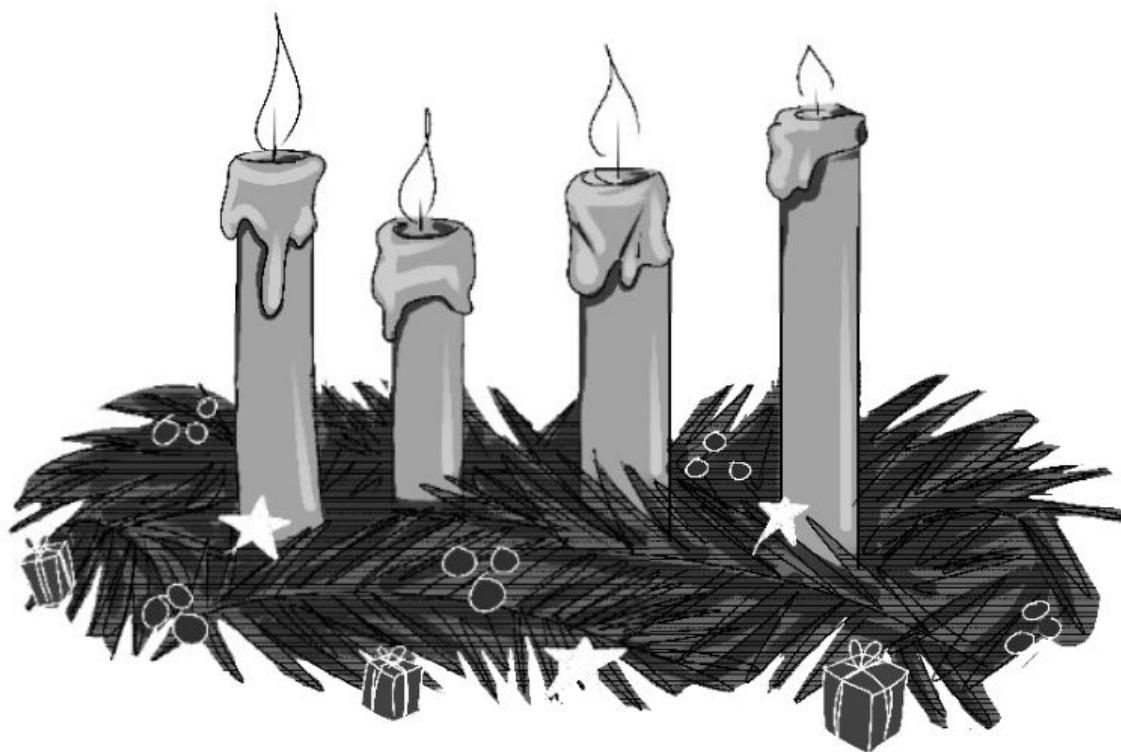
rzządzającej pojawiły się plakaty promujące strajk oraz głośniki. Tego wieczoru można było obserwować artystów, którzy wychylając się po kolei z mieszkań recytowali „Dziady”. Z jednego okna z lokali w kamienicy koncert dali, między innymi, Michał Szpak, Krzysztof Zalewski i Natalia Przybysz. Działania przeciwko zaostrzeniu ustawy aborcyjnej na szeroką skalę można zaobserwować także w sieci - udostępnianie są posty z relacjami. Internauci, by okazać solidarność z protestującymi i swoje poparcie dla strajku, używają znaku czerwonej błyskawicy, która stała się symbolem walki kobiet o wolność wyboru, na swoich zdjęciach. Jednak protest, oprócz tysięcy popierających, zyskał także zagorzałych przeciwników, którzy dali o sobie znać szczególnie 30 października, podczas protestu generalnego w Warszawie. Rzucali oni w strajkujących kamieniami i racami. Oponentów manifestacji można znaleźć wśród przedstawicieli władzy: „Bardzo niepokojące jest to, że niektórzy rektorzy, niektórzy związkowcy nauczycielscy nie tylko nie potępiają tego typu chuliganerii, wandalizmu, chamstwa i brutalności na ulicach, ale wręcz zachęcają młodzież do tego, żeby w tym uczestniczyć” - tak o obecnej sytuacji wypowiedział się minister edukacji Przemysław Czarnek. Stanowczo skrytykował on nauczycieli, którzy rzekomo mieli namawiać swoich podopiecznych do udziału w protestach oraz uczelnie, których rektorzy zarządzili wolne od zajęć na czas protestów. Minister zapowiedział, że wobec pracowników oświaty zostaną wyciągnięte wszystkie, nawet najdalej idące konsekwencje, a sprawę na bieżąco monitorują kuratorzy. Dotychczas jeden nauczyciel został postawiony przed komisją dyscyplinarną za domniemane namawianie uczniów do wzięcia udziału w proteście.

Jedni uważają, że wyrażanie buntu i wychodzenia na ulice podczas pandemii jest przejawem skrajnej nieodpowiedzialności, a łamanie obostrzeń rządu przyczynia się do największego jak dotąd wzrostu liczby zakażeń koronawirusem. Inni udział w strajkach traktują jak wykazanie się wzorową postawą obywatelską, twierdząc, że pokazanie sprzeciwu jest jedyną słuszną drogą postępowania w obecnej sytuacji.



Nieważne po której stronie konfliktu się stoi, ciężko zaprzeczyć, że w Polsce odbywa się największa po 1989 roku rewolucja. Setki tysięcy ludzi wychodzi na ulice walcząc o prawa, które zostały odebrane kobietom. Zaryzykować można jednak stwierdzenie, że złamanie obowiązującego od prawie 30 lat kompromisu aborcyjnego stało się jedynie punktem zapalnym do walki o kolejne zmiany w naszym państwie. Żądania protestujących nie ograniczają się już tylko do zmiany w prawie aborcyjnym - coraz częściej pojawiają się głosy postulujące obalenie rządu. Mimo że sytuacja może wydawać się obecnie przerażająca, to biorąc pod uwagę narastający przez ostatnie lata niepokój społeczny takie wydarzenia były nieuniknione. Zjednoczonego, pragnącego zmiany społeczeństwa nie można już zatrzymać, pozostaje nam tylko wierzyć, że wkrótce sytuacja w naszym kraju się poprawi - w końcu kiedyś musi być jeszcze przepięknie i normalnie.

**Aleksandra Smyk, 2A**



---

## SZTUKA

### **Wirtualni turyści**

Od paru miesięcy, z powodu pandemii, musimy bardziej dbać o siebie. Aby uniknąć zarażenia najlepiej zostać w domu i przestrzegać restrykcji sanitarnych. Maturzyści, którzy zdecydowali się na pisanie egzaminu dojrzałości z historii sztuki, z pewnością zadają sobie pytanie, jak poszerzyć swoją wiedzę, nie mając możliwości bezpośredniego obcowania z dziełami sztuki w muzeach. Czy jest to w ogóle możliwe? W tej trudnej sytuacji, kreatywnością wykazali się pracownicy niektórych muzeów, którzy w sposób wirtualny otworzyli nam drzwi do swoich placówek.

Aby zobaczyć słynne starożytne rzeźby, obrazy Caravaggia lub Leonarda da Vinci, warto wybrać się do Muzeów Watykańskich. W ofercie m.in. samodzielne zwiedzanie Stanzy Watykańskich, Kaplicy Sykstyńskiej i wielu innych sal. Miłośnikom sztuki włoskiej lub europejskiej, zwłaszcza renesansowej, polecam odwiedzić kolejne włoskie miasto – Florencję. Galeria Uffizi, jedno z najstarszych muzeów w Europie, w swoich zbiorach posiada niezliczenie wiele malowideł, które kojarzymy z podręczników szkolnych lub popkultury. Osoby, które bardziej interesują się rzeźbą niż malowidłami powinny wyruszyć w wirtualną podróż do Holandii, a dokładnie do Rijksmuseum w Amsterdamie. Zobaczymy tam także dzieła niderlandzkich twórców takich jak Rembrandt lub Vermeer. W Europie wschodniej swoim bogactwem zachwyca Ermitaż w Sankt Petersburgu. Podobno, aby zwiedzić wszystkie sale muzealne trzeba przejść aż 22 kilometry! Ermitaż posiada

1057 pokoi i 117 klatek schodowych, więc nic dziwnego, że jest uznany jako jeden z największych muzeów na świecie. Ale dostępne są nie tylko europejskie

galerie. Nowojorskie Metropolitan Museum of Art można zwiedzać, oglądając filmiki dotyczące poszczególnych sal muzealnych i architektury budynku, w którym znajdują się kolekcje.

Najsłynniejsze dzieła znajdujące się w Nowym Jorku to m.in. „Autoportret w słomianym kapeluszu” Vincenta van Gogha czy „Lekcja tańca” Edgara Degas. Ci artyści królują także we Francji. Pracownicy Muzeum D’Orsay w Paryżu udostępnili zainteresowanym turystom krótką prezentację historii budynku galerii, który jeszcze do 1977 służył jako dworzec kolejowy. Wirtualne zwiedzanie zbiorów dzieł sztuki ma swoje zalety. Omijamy kolejki, nie przebywamy w tłumie. Natomiast każdy wie, że wirtualny świat nigdy nie zastąpi tego realnego. Oglądanie dzieł sztuki na żywo jest znacznie przyjemniejsze niż przez ekran i dostarcza o wiele więcej emocji.

**Pola Borkowska, 2A**





Zdjęcie ze strony pexels.com, autorka zdjęcia: Denis Duplinski

---

FELIETON

## **Z pamiętnika podróżnika**

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się w szybkim tempie. Została ostatnia szansa na wybór i zakup prezentów, wyrobienie ciasta na pierniki, ostatnie porządki (na zewnątrz i wewnątrz też), by wreszcie zasiąść do długo wyczekiwanej wieczerzy. Wszystko zaczyna się wraz z wyjęciem tej ostatniej czekoladki z kalendarza adwentowego. Już niedługo dom wypełni się zapachem smażonego karpia i wszystko się zacznie.

Przed jedzeniem, gdy na niebie zaświeci pierwsza gwiazdka, najstarszy członek rodziny zgodnie z tradycją czyta fragment Pisma Świętego, następnie dzielimy się opłatkiem, kolacja, a po niej zazwyczaj prezenty. Ten jeden niepowtarzalny dzień w roku. Ale czy zastanawialiście się kiedyś, jak to wszystko wygląda za granicą?

Wracając do karpia; nie tylko w Polsce jest on uważany za ikonę świąt. Tak samo jest w Austrii, z której swoją drogą wywodzi się sławna kolęda „Cicha noc”. Trochę wyżej na mapie, w Niemczech, obchody Świąt Bożego Narodzenia zaczynają się już 1 grudnia! Tradycją jest tam wyrób bajecznych domków z piernika i pisanie listów przez dzieci do Dzieciątka Jezus (Christkind).

Najmłodszy z całego świata wyczekują wytrwale przybycia Świętego Mikołaja z workiem pełnym prezentów. Z całego świata? Otóż nie we Szwecji, ponieważ tam podarunki rozdaje bożonarodzeniowy skrzat zwany Jultomten. Jeździ on na słomianym koziołku. W wigilię przywdziewa czerwoną kurtkę, puka do drzwi i zostawia worek prezentów, zazwyczaj z krótkim liścikiem. Ponadto Święta bez „Kaczora Donalda” dla Szwedów, to to samo co dla nas Święta bez „Kevina”.

Skrzaty nie są jedynymi pomocnikami staruszka z Laponii. W Rosji wyręcza go przypominający czarodzieja Dziadek Mróz. Legenda głosi, że żyje on głęboko

w puszczy na południu kraju i raz w roku, 6 stycznia, wyrusza swoimi saniami do miasta rozwieźć podarunki. Dlaczego 6 stycznia? Rosja jako kraj protestancki korzysta jeszcze z kalendarza juliańskiego, przez co u nich Wigilia wypada 13 dni później.

Skoro jesteśmy już w Azji, zajrzyjmy do Chin, gdzie tak jak w Japonii żyje zaledwie 1% chrześcijan. Jak tam wygląda 24 grudnia? Jest rozświetlony blaskiem pięknych papierowych lucern zdobiących domy. Święta nie są obchodzone od duchowej strony, przez co dzień ten nie jest aż tak ważny i jedyną formą jego celebracji jest kolacja w restauracji. Chińczycy nie mają wielkiego problemu z wybieraniem prezentów, gdyż zazwyczaj wręczają sobie... jabłka.

Inaczej sprawy się mają w Korei Południowej. Pomimo tłumów w restauracjach, tłumy można spotkać też w Kościołach, ponieważ msze w tym szczególnym czasie przyciągają również nie-chrześcijan. Ponadto Boże Narodzenie jest tam, podobnie jak w Japonii, uważane za Święto zakochanych. W „kraju kwitnącej wiśni” tradycyjnym daniem jest pieczony kurczak, dlatego tradycją stało się świętowanie w... KFC. Odpowiednikiem Mikołaja jest tam legendarny buddyjski ksiądz Hoteleiosho. Ludzie mówią, że ten sympatyczny starszy pan z workiem na plecach ma oczy z tyłu głowy, by cały czas mógł widzieć dzieci.

Wróćmy na chwilę do Europy, a konkretnie do Hiszpanii. Tu obchody Gwiazdki zaczynają się 22 grudnia wraz z wielką świąteczną loterią El Gordo. Tradycja Hiszpańska bardzo przypomina naszą - w końcu to ten sam krąg kulturowy - z paroma ciekawymi różnicami. Rolę opłatka przejmuje Turrón, czyli rodzaj pysznego nugatu, a prezenty rozdawane są dopiero w święto trzech króli! Boże Narodzenie to jeden z najlepszych okresów w roku.

Wszystko jest wtedy takie magiczne i nieważne czy sypie puszysty śnieg, czy na zewnątrz jest 40 stopni i świeci słońce. Wszędzie obchodzone jest inaczej, z innymi,

ciekawymi tradycjami, czasem w bardzo dziwaczny sposób. Nie ma znaczenia, czy spędzasz ten jeden wieczór w restauracji, czy świętujesz cały miesiąc w domu.

Istotą Świąt jest możliwość spędzenia tego czasu z bliskimi. Pragnę życzyć ci, drogi czytelniku, wesołych świąt i dużo prezentów od Świętego Mikołaja... lub Dziadka Mroza czy może skrzata Bożonarodzeniowego...

**Maria Wdziekońska, 2A**

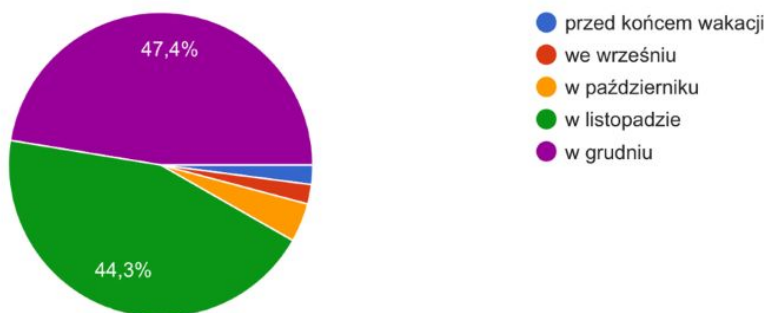


---

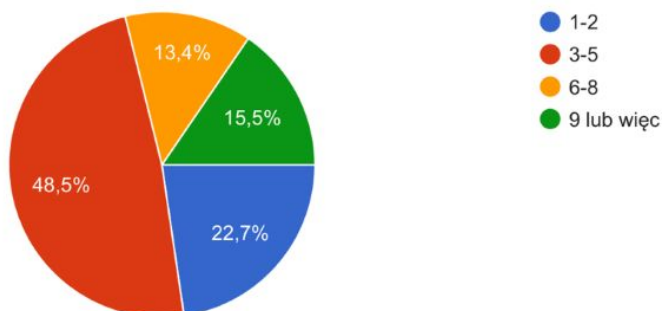
## ANKIETA ZUZANNY KARAŚ

Święta to dla wszystkich nas radosny czas, nim jednak przyjdzie nam oddać się tej przyjemności bardzo często musimy okupić to wielodniowymi poszukiwaniami prezentów, wielkimi kolejkami w galeriach handlowych, gorączkowymi, kuchennymi przygotowaniami. Zadaliliśmy Fredrzanom kilka pytań dotyczących świątecznych zakupów.

Kiedy rozpoczynasz planowanie zakupów świątecznych?

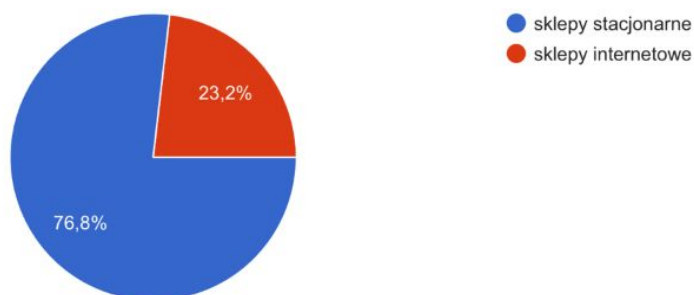


Ilu osobom zamierzasz kupić prezent w tym roku?

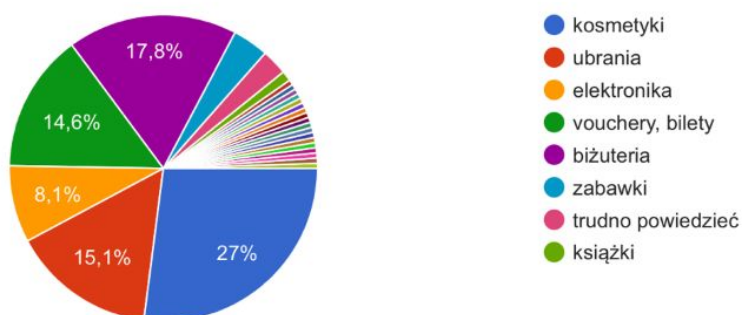




Gdzie kupujesz prezenty świąteczne?



Jakie prezenty kupujesz najczęściej ?



Zadano również pytanie o najgorszy prezent świąteczny. O to najczęstsze odpowiedzi:

- Kubek
- Różga
- Bielizna
- Skarpety
- Waga
- Przypadkowa książka
- Pieniądze
- Jedzenie

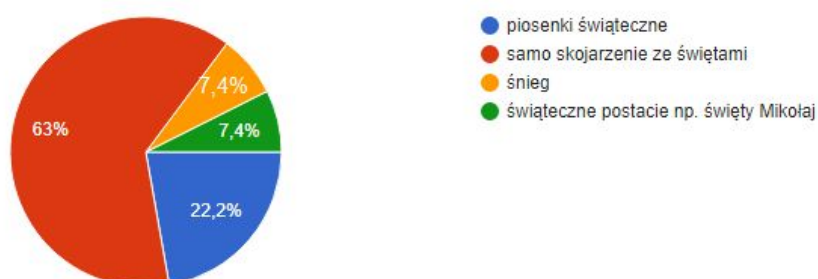
---

## ANKIETA

Każdego roku dajemy się wciągnąć w świąteczne szaleństwo zakupowe, przez co coraz częściej to z nim kojarzymy okres świąteczny. Poświęcamy cały grudzień na odwiedzanie galerii handlowych, szukając prezentów dla bliskich, a potem spędzamy z nimi zaledwie trzy świąteczne dni. Prawie każdy lubi zarówno dawać, jak i dostawać prezenty, wydaje się jednak, że o tej porze roku ludzie są bardziej zainteresowani witrynami sklepowymi niż tym, co jest naprawdę ważne: często dobra materialne stają się niczym więcej niż niepotrzebnym przedmiotem zbierającym kurz. Najlepsze prezenty to takie, których nie dostaniemy za pieniądze - szczęście, miłość bądź ciepło rodzinne. Od najmłodszych lat z pomocą kłamstwa Świętego Mikołaja reklamy uczą nas bycia dobrymi konsumentami, budując w nas skojarzenie świąt z prezentami. To właśnie reklamy coraz częściej wprowadzają nas w okres Bożonarodzeniowy, przez to często świąteczny klimat rozbudza się już w listopadzie. Jednakże czy nie jest to zbyt wcześnie? To wszystko wzmacnia, czy psuje aurę świąteczną? Czyż potrzebujemy reklam świątecznych prezentów, czy sami wiemy, czego chcemy? Odpowiedzi na te oraz inne pytania poznamy dzięki ankiecie przeprowadzonej wśród Fredrzan:

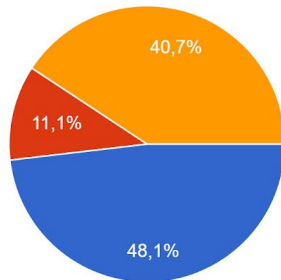
Co najbardziej lubisz w reklamach świątecznych i przekonuje cię do zwrócenia uwagi na reklamowany produkt?

27 odpowiedzi



Czy reklamy świąteczne pomagają ci w dokonaniu wyboru co kupić, czy i tak sam/a już wiesz, co chcesz kupić podczas świątecznych zakupów?

27 odpowiedzi



- sam/a już wiem
- w dużej mierze reklamy pomagają mi dokonać wyboru
- sam/a wiem, ale często reklamy są dla mnie dodatkową inspiracją

**Ankietę przeprowadził: Igor Rakowski, 2A**



